

TEATR

AUSGANG 🍷🍷🍷🍷🍷🍷

REŻ. MIREK KACZMAREK TEATR DRAMATYCZNY W WAŁBRZYCHU

Upadanie

Wałbrzyski spektakl zaczyna się monologiem zmęczonego Stwórcy. „Na początku było pięknie” – mówi poruszający Włodzimierz Dylą. „Choć już wtedy mógłbym opowiedzieć o nożu w sercu wbitym najłatwiej – przez łopatkę, o wagonach i gazie, zastrzykach i bruzdach wisielczych”.
Niewielki kontener stojący pośrodku sceny to jedyny element scenografii. To w nim, między umywalką i kanapą, wśród starych gratów, wegetuje Bóg Ojciec przyglądający się z rezygnacją temu, do czego zdolny jest człowiek. W przedstawieniu luźno inspirowanym komiksem „Maus” Arta Spiegelmana mysia głowa jest tylko przechodnim znakiem inności, zawsze wzbudzającej wrogość. Nosi ją homoseksualista, którego rodzice chcą za wszelką cenę wyleczyć, i kobieta z Bliskiego Wscho-



du, która błogosławi, a jednocześnie przeklina swoje potomstwo. To nie będą dzieci szczęścia, większość z nich martwa dopłyne do brzegów lepszego świata. Reżyser Mirek Kaczmarek serwuje widzowi mocne obrazy pogardy we współczesnym świecie, zmontowane niczym efektowny komiks.
W tym ponurym świecie pojawia się także Zbawiciel (Piotr Mokrzycki), ale już tylko w roli skompromitowanego idola. Nie ożywi Łazarza w obozowym baraku, nawet z chodzeniem po wodzie sobie nie radzi. Asymiluj się – poucza Jezusa Myszka Miki. Wie, co mówi, ją też Disney musiał poprawiać kilkadziesiąt razy, zanim wreszcie zniknęły nazbyt semickie rysy. MICHAŁ CENTKOWSKI